



24G4Δ4
4TL4NTYΔ
(2)

HIPOTEZY
HIPOTEZY

„...Później przyszły straszne trzęsienia ziemi i potopy i nadszedł jeden dzień i jedna noc okropna — wtedy całe wasze wojsko zapadło się pod ziemię a wyspa Atlantyda tak samo zanurzyła się pod powierzchnię morza i zniknęła”.

Platon, „Timajos”

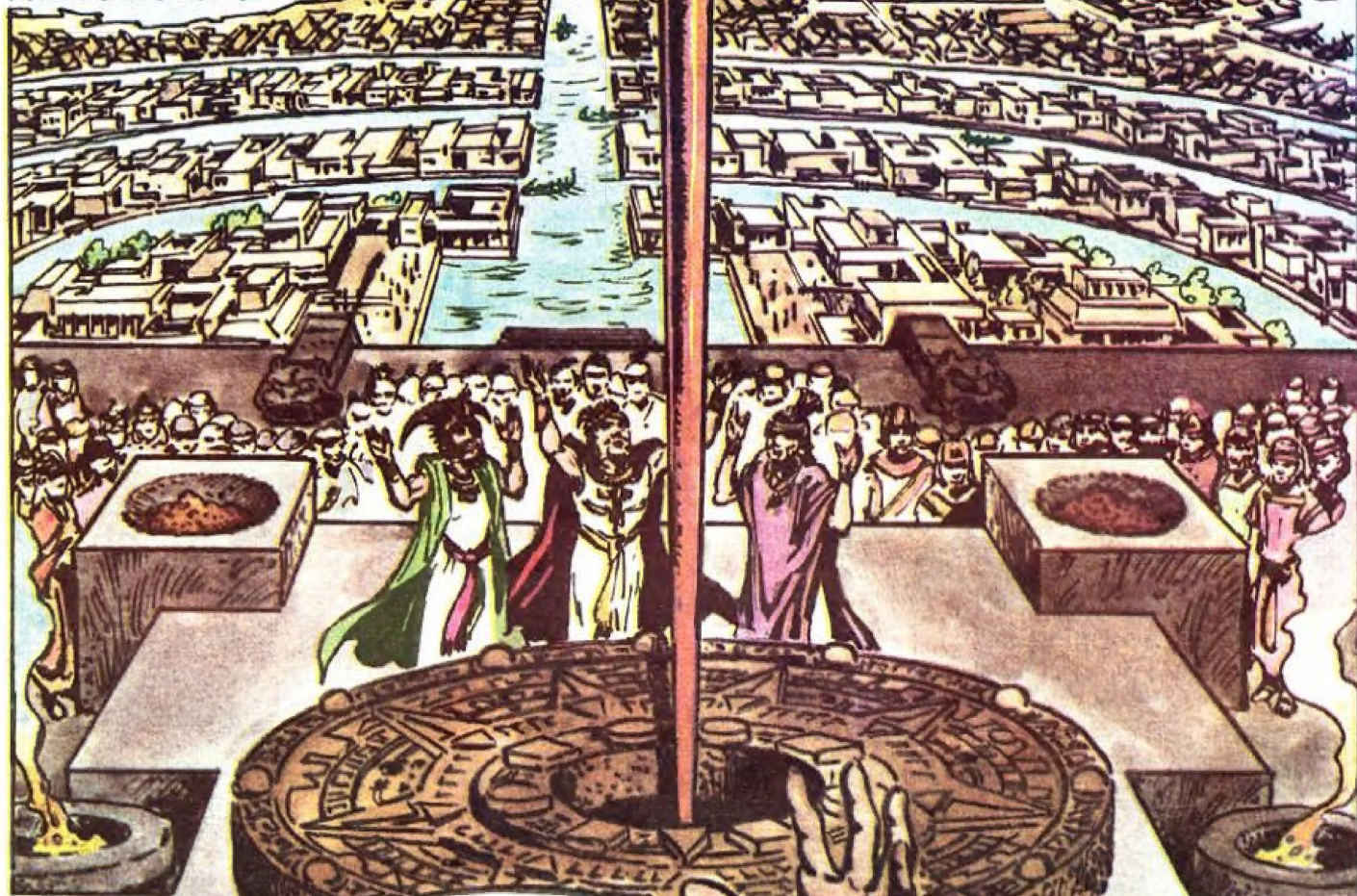
Wielki filozof ateński Platon (ok. 427—347 p.n.e.) opowiadając w dwu dialogach pt. „Timajos” i „Kritias” dzieje powstania i zagłady wyspiarskiego imperium, nazwanego od imienia władcy Atlasa — Atlantydą, rozpętał zaciekle — trwający do dzisiaj — spór. Przede wszystkim spór o to, czy Atlantyda istniała naprawdę. Czy też — jak to jeszcze za życia filozofa twierdził jego znakomity uczeń, Arystoteles — była tylko wymyśloną przez Platona przykładem ilustrującym jego koncepcję idealnego państwa. Nie wiemy jak na ten zarzut zareagował sam Platon, ale faktem jest, że od tamtej chwili napisano na temat Atlantydy dziesiątki tysięcy książek i niezliczoną ilość artykułów oraz że organizuje się wyprawy badawcze w celu odnalezienia zatopionej wyspy.

Wśród zwolenników Atlantydy panuje jednomyślność tylko w zakresie przekonania o jej rzeczywistym, a nie mitycznym, istnieniu. Wszelkie inne kwestie — z problemem lokalizacji wyspy i przyczynami jej zniszczenia — budzą namiętne dyskusje. W trwającej od niemal dwóch i pół tysiąca lat polemice, lokowano Atlantyde na wszystkich morzach i oceanach świata — niekiedy także na lądzie stałym.

Najliczniejszych zwolenników ma koncepcja, według której Atlantyda znajdowała się na Oceanie Atlantyckim. Jej zwolennicy powołują się na Platona: „...Pisma nasze mówią, jak wielką kiedyś państwo wasze złamało potęgę, która gwałtem i przemocą szła na całą Europę i Azję. Szła z zewnątrz, z Morza Atlantyckiego. Wtedy to morze było dostępne dla okrętów. Bo miało wyspę przed wejściem, które wy nazywacie Słupami Heraklesa. Wyspa była większa od Libii i od Azji razem wziętych. Ci, którzy wtedy podróżowali, mieli z niej przejście do innych wysp. A z wysp była droga do stałego lądu, leżącego naprzeciw, który ogranicza tamto prawdziwe morze. Bo to, co jest po wewnętrznej stronie tego wejścia, o którym mówimy, to się okazuje zatoką o jakimś ciasnym wejściu. A tamto morze jest prawdziwe i ta ziemia, która je ogranicza całkowicie, naprawdę i najsłuszniej może się nazywać lądem stałym”. Ten ląd — „naprawdę i najsłuszniej” — nazwany lądem stałym to zapewne Ameryka, a położenie wyspy między dwoma potężnymi kontynentami sprzyjałoby jej szczególnej roli pomostu podczas wędrówek ludzi i kultur. Teorie te mocno podbudowują zadziwiające zbieżności między kulturami Ameryki Środkowej i Południowej a kulturą starożytnego Egiptu. Egiptu, z którego przecież pochodzi opowieść o Atlantydzie, jako że Platon powtarza tu relacje kapłanów egipskich. Najbardziej przekonującym przykładem tych zbieżności są piramidy, specyficzne dzieła architektury, charakterystyczne tak dla Egiptu jak i dla Środkowej i Południowej Ameryki. W roku 1882 znany amerykański atlantolog, Ignatius Dommely, udokumentował w głośnej książce hipotezę — sformułowaną jeszcze w wieku XVIII — o takiej właśnie roli Atlantydy. Uważał, że zarówno Egipt jak i Meksyk były jej koloniami. Przyjęcie tej hipotezy pięknie tłumaczyłoby sukces Corteza w podboju Meksyku, kiedy to hiszpańskiego odkrywcę powitano jak białego boga powracającego z panującej nad morzami wyspy.

Jednak prowadzone od dawna, nie tylko w związku z problemem Atlantydy, badania Oceanu Atlantyckiego nie wykazały żadnych pozostałości wysokiej cywilizacji Atlantów. Być może nie odnaleziono ich dlatego, iż kataklizm, który pochłonął Atlantyde, spowodował takie przesunięcia w dnie oceanu, że szczątki wyspy znalazły się w warstwach niedostępnych sondom badawczym. W relacji Platona powodem zagłady stał się gniew bogów, oburzonych nieprawościami władców: „Atlasy ród był zresztą liczny i sławny. Królem był zawsze najstarszy i najstarszemu z rodu przekazywał władzę. W ten sposób przez wiele pokoleń utrzymywali władzę królewską. Bogactwo posiadali tak olbrzymie, jakiego ani przedtem nigdy w żadnym królestwie nie było, ani też kiedykolwiek później łatwo nie powstanie. Byli zaopatrzeni we wszystko, czego było potrzeba w mieście i reszcie kraju. Wiele dóbr przychodziło do nich z zewnątrz, bo mieli władzę... Przez wiele pokoleń, pokąd im starczyło natury boga, słuchali praw i odnosili się życzliwie do bóstwa, którego krew w nich płynęła. Ich postawa duchowa nacechowana była prawdą i ze wszech miar wielkością... Ale kiedy w nich cząstka boża wygasła dlatego, że się często z wieloma pierwiastkami ludzkimi mieszała i ludzka natura zaczęła brać górę, wtedy już nie umieli znosić tego, co było u nich, zrobili się nieprzyzwoici i kto umiał patrzeć, ten widział ich brzydotę, kiedy tracili to, co najpiękniejsze pośród największych dóbr. Tym, którzy nie potrafili dojrzeć życia naprawdę szczęśliwego, wydawało się właśnie wtedy, że są osobliwie piękni i szczęśliwi, kiedy ich napelniała chciwość niesprawiedliwa i potęga. Otóż bóg bogów Zeus, królujący zgodnie z prawami, umiał dojrzeć taki stan rzeczy, zobaczył, że się marnuje lud, który był jak się należy, więc karę im wymierzyć postanowił, aby się opamiętali, nabrali rozumu i zaczęli panować nad sobą, więc zebrał wszystkich bogów do ich prześwietniej siedziby, która się wznosi nad środkiem całego świata, zaczęł widzi wszystko, co ma udział w powstawaniu a zebrawszy powiedział...” Na tym zdaniu urywa się w pół słowa opowieść Platona. Nie wiemy czy Platon nigdy dalszego ciągu nie napisał, czy on po prostu zaginął. Nie wiemy więc co Zeus powiedział zgromadzonym bogom. Ale w dialogu „Timajos”, w którym znalazło się jak gdyby streszczenie dziejów Atlantydy, mówi autor o potopach i trzęsieniach ziemi poprzedzających ów „dzień i noc okropną” kiedy to Atlantyda zatонуła.

WŁADCA ATLANTYDY,
KRÓL ATLAS 99 SKŁADA
OFIARĘ BOGU MORZA
POSEJDONOWI W DNIU
NAJWIĘKSZEGO ŚWIĘTA
-DNIU LETNIEGO
PRZESILENIA.



Z. KAPRZAK 84

SPŁENILIŚMY
OFIARĘ, AGATONIE,
CO MÓWIA GWIAZDY
O NADCHODZĄCYM
ROKU?

BOGOWIE
GNIEWAJĄ SIĘ!
PLANETY USTAWIAJĄ
SIĘ NA NIEBIE W
JEDNEJ LINII ZWIASTU-
JĄC WIELKIE KLĘSKI.
KRÓLU I LUDU ATLAN-
TYDY, NADCHODZI
CZAS GROZY!

COŻ NAM
MOŻE GROZIĆ?!
PANUJEMY NAD
CAŁYM ZNANYM
ŚWIATEM, RÓWNI
POTĘGĄ, OJCU
POSEJDONOWI,



WSZYSTKIE NASZE PLA-
COWKI, TAK NA WSCHOD-
NIM JAK I NA ZACHODNIM
KONTYNENCIE, DONOSZĄ
O WZROŚCIE AKTYWNOŚCI
WULKANICZNEJ. ODZYWA-
JĄ SIĘ, NAWET NIE-
CZYNNE OD DAWNA
WULKANY.



SŁUŻBY SŁUŻ-
BICZNE NOTUJĄ
PODZIEMNE WSTRZA-
SY NASILAJĄCE SIĘ Z
KAŻDYM MIESIĄCEM.

ULĘGŁ GWĄTOWNEMU
PRZYSPIESZENIU PROCES
PODNOŻENIA SIĘ POZIO-
MU OCEANU. ZNAMY OD
DAWNA PRZYCYNĘ TEGO
ZJAWISKA - TO TOPNIĘCIE
LÓDOWCE SKUWAJĄCE
OGROMNE OBSZARY
POŁNOCY.
DOTĄD ODBYWAŁO
SIĘ TO BARDZO
WOLNO - TERAZ
ZACZYNA BYĆ
NIEPOKOJĄCE...

NASZA WYSPA LEŻY W
BARDZO NIEBEZPIECZ-
NYM OBSZARZE, WSTRĘ-
PIE RYFTOWEJ. MOGA
WYSTĄPIĆ SILNE TRZĘ-
SKENIA ZIEMI ZWIĄZA-
NE Z ZABURZENIAMI
GRAWITACYJNYMI.
TRZEBA MYŚLEĆ O
RATUNKU, NAWET
O EWAKUACJI
WYSPY...

AGATON KILKAKROTNIĘ MÓWIL
O TYM KRÓLOWI, ALE ATLAS GO
WYSMIAŁ. LIZNAŁ, ŻE AGATON
GO STRASZY, BO NIE PODOBA
MU SIĘ POSTĘPOWANIE KRÓLA.
NASZE OSTRZEŻENIA NIKOGO
NIE INTERESUJĄ.

DAWNIET WŁADCY
ATLANTIS BYLI WIEL-
KIMI UCZONYMI. TE-
RAZ KRÓL ZAJMUJE
SIĘ TYLKO KOBIET-
MI I LIOZTAMI.
ŻŁE SIĘ DZIEJE W
ATLANTIS.



PALAC KRÓLA RAJNA
W GIZEH, W EGIPCIE.



PANIE,
SKOŃCZYŁEM WŁAŚNIE
OBLICZENIA. ROK NAJ-
BLIŻSZY ZAPOWIADA SIĘ
GROŹNIE. PLANETY USTA-
WIAJĄ SIĘ W LINII PRO-
STEJ. POTĘŻNE SIŁY
GRAWITACYJNE UTRZY-
MUJĄCE ZIEMIĘ W
PRZESTRZENI ULĘGNĄ
ZABURZENIU. NASTĄ-
PIĄ WIELKIE
KATAKLIZMY.

TO MOŻE
SPRZYJAĆ MOJIM
PLANOM. NADSZEDŁ
WRESZCIE CZAS ICH
REALIZACJI. PRZY-
PROWADŹ KRÓLEWNĄ
AMARIS.





WZYWAŁEŚ
MNIĘ, OJCZE?

WAŻNE
SPRAWY MAM
CI PRZEKAZAĆ,
CÓRKO.
SŁUCHAJ
UWAŻNIE.



ZNASZ HISTORIĘ NASZEGO PRZY-
BYCIA TUTAJ, NAD NIL. WIESZ, ŻE
TWÓJ PRADZIAŁ ZOSTAŁ WYCNA-
NY Z ATLANTIS ZA PRÓBĘ ZA-
WAŻU STANU PRZECIW TYRANII
NAJSTARSZEGO BRATA, ATLASA.
RAZEM Z BRATEM TEONEM PO-
STANOWILI POZBAWIĆ ATLASA
WŁADZY NAJWYŻSZEJ. NIESTE-
TY, SPISEK ZOSTAŁ WYKRYTY.
ATLAS NIE POWAŻYŁ SIĘ ZA-
BIĆ BRACI, BO - ZGODNIE Z
PRAWEM ATLANTIS - NIKT Z
RODU POSEJDONA NIE MO-
ŻE BYĆ KARANY ŚMIERCIĄ.
TEON I RAON ZOSTALI POD
SILNĄ STRAŻĄ WSADZENI
NA OKRETY...



...TEON ZOSTAŁ WYSŁANY NA
ZACHODNI KONTYNET I ZAŁO-
ŻYŁ TAM WOTĘŻNE IMPERIUM.
MOJEGO DZIADKA PRZYWIE-
ZIONO TUTAJ, NA NAJGORSZĄ
PROWINCJĘ, NA SAM KONIEC
ŚWIATA. PRZYBYŁA Z NIM
GARSTKA WIERNYCH PRZY-
JACIOŁ - KAPŁANÓW I
ŻOŁNIERZY.

WIEM, OJCZE. PODBILI
I UCYWILIZOWALI DZI-
KIE PLEMIONA, ZOR-
GANIZOWALI SILNE
PAŃSTWO; ZBUDO-
WALI PIRAMIDY, W
KTÓRYCH ZAPISANA
JEST WIEDZA O
ŚWIECIE; ZACZĘ-
LI PRACĘ NAD
REGULACJĄ
NILU.

ALE NIE WIESZ, ŻE NIGDY NIE PORZUCILI MYŚLI O POWROCIE DO ATLANTIS. DLATEGO TWORZYLI SILNĄ ARMİĘ, ROZWIJALI BADANIA NAD NOWYMI BRONIAMI. BUDOWALI FLOTĘ, A WŁADCY ATLANTYDY NAŁOŻYLI NA NAS CIĘŻKĄ DANIŃ. JAK NA WSZYSTKIE SWOJE KOLONIE. TERAZ GODZINA WYBIŁA. TY, CÓRKO, MASZ DO ODEGRANIA W TYM DZIELE WIELKĄ ROLĘ!

JA, OJCZE?

TAK. DOJEDZIESZ DO ATLANTIS ŻEBY OTRZYMAĆ NAJWYŻSZE WTAJEMNICZENIA KAPŁAŃSKIE, RÓWNOCZESNIE BĘDZIESZ DOTAJEMNIE PRZYGOTOWYWAŁ GRUNT DLA NASZEGO PODBOJU. POMOCNI BĘDĄ CI MOI STRONICY - KAPŁANI NIEZADOWOLENI Z RZĄDÓW KRÓLA ATLASA.

WYKONAM WSZYSTKO OJCZE.

JESTEŚ MADRA I DZIELNA. SAMĄ BĘDZIESZ MUSIAŁA DECYDOWAĆ, JAKĄ OBRAĆ TAKTYKĘ.

KIEDY PLANUJESZ ATAK NA ATLANTIS?

SETON PRZEWIDUJE, ŻE NADCHODZĄCY ROK PRZYNIESIE DUŻE KATAKLIZMY, NAJWIĘKSZE W OKRESIE LETNIEGO PRZESILENIA. CHCĘ Z TEGO SKORZYSTAĆ I W TYM CZASIE ZAATAKOWAĆ ATLANTIS. SYGNAŁEM, ŻE NASZA FLOTA JEST BLISKO, BĘDZIE DLA CIEBIE PRZYBYCIE OKRĘTU. POZORNIE DO TEGO, ŻEBY ZABRAĆ CIĘ DO DOMU.

WEŻ, PANI, TEN NASZYJNIK I NOŚ GO ZAWSZE JAKO AMULET I JAKO BRON. SPOJRZ NA TE DŁĘKNE CZARNE KAMIEŃ. JEŻELI DO PUCHARU Z WINEM WRZUCISZ TAKI KAMYK - WINO ZAMieni SIĘ W ŚMIERTELNĄ TRUCIZNĄ DZIAŁAJĄCĄ PO KILKU GODZINACH.

DZIĘKUJĘ, SETONIE. BĘDĘ DZIAŁAŁA ROZWAŻNIE.

SALA TRONOWA W PALACU
W ATLANTIS.

CIESZĘ SIĘ,
MOGĄC POWITAĆ
CIĘ W ATLANTIS,
KRÓLEWNO AMARIS.
SPODZIEWAM SIĘ, ŻE
TWÓJ POBYT WŚRÓD NAS
PRZYCZYNI SIĘ DO ZAKON-
CZENIA STARYCH WAŚNI
I PRZYNIESIE ZGODĘ Z
MOIM BRATEM RAONEM.
MOJA CÓRKA, ATLANA,
BĘDZIE CI TOWARZY-
SZYĆ W NAUCE I
ZABAWIE.

KRÓL I WIELKI, PRZYWOŻĘ
CI POZDROWIENIA OD MO-
JEGO OJCA, WŁADCY EGIP-
TU, KRÓLA RAONA 99.
OJCIEC PROSI O OPIEKĘ
NADE MNĄ I O ZEZWOŁE-
NIE NA MOJE NAJWZ-
SZĘ WTajemNICZENIE,
JAKO PRZYSZŁEJ KAP-
ŁANKI W GIZEH. PRZY-
WOŻĘ TEŻ POWINNA
DANINĘ.

WYRAŻAM ZGO-
DĘ I PROSZĘ KAPŁA-
NA AGATONA, ŻEBY
ZAOPIEKOWAĆ SIĘ
TOBĄ, OSOBIŚCIE, TE-
RAZ ATLANA BĘDZIE CI
TOWARZYSZYĆ DO TWO-
ICH KOMNAT, WIECZO-
REM WYDĄCĄ NA TWO-
JĄ CZĘŚĆ UCZTĘ I BAL.
JUTRO ZACZNIESZ
ZWIEDZAĆ
ATLANTIS.

TAK BARDZO SIĘ
CIESZĘ, ŻE PRZY-
JECHAŁAŚ AMA-
RIS! POSTARAM
SIĘ, ABY POBYT
W ATLANTIS
BYŁ DLA CIEBIE
PRZYJEMNY.



OZCIGODNI
GOSĆIE, PRZED-
STAWIAM WAM CÓRKĘ
MOJEGO BRATA
RAONA 99, AMARIS,
KTÓRA PRZYBYŁA DO
NAS W GOSĆCINĘ. ŻY-
CZENIEM MÓJĄ JEST,
ABY WSZYSCY LMI-
LIU JĄ POBYT
W ATLANTIS.



JESTEM HANON,
KREWNY KAPŁANA
Z GIZEH, SETONA.
ŻECHCESZ PANI
WYZNACZYĆ MI
AUDIENCJĘ, ŻE-
BYM MOGŁ DOWIE-
DZIEĆ SIĘ O ZDRO-
WIE KREWNEGO?



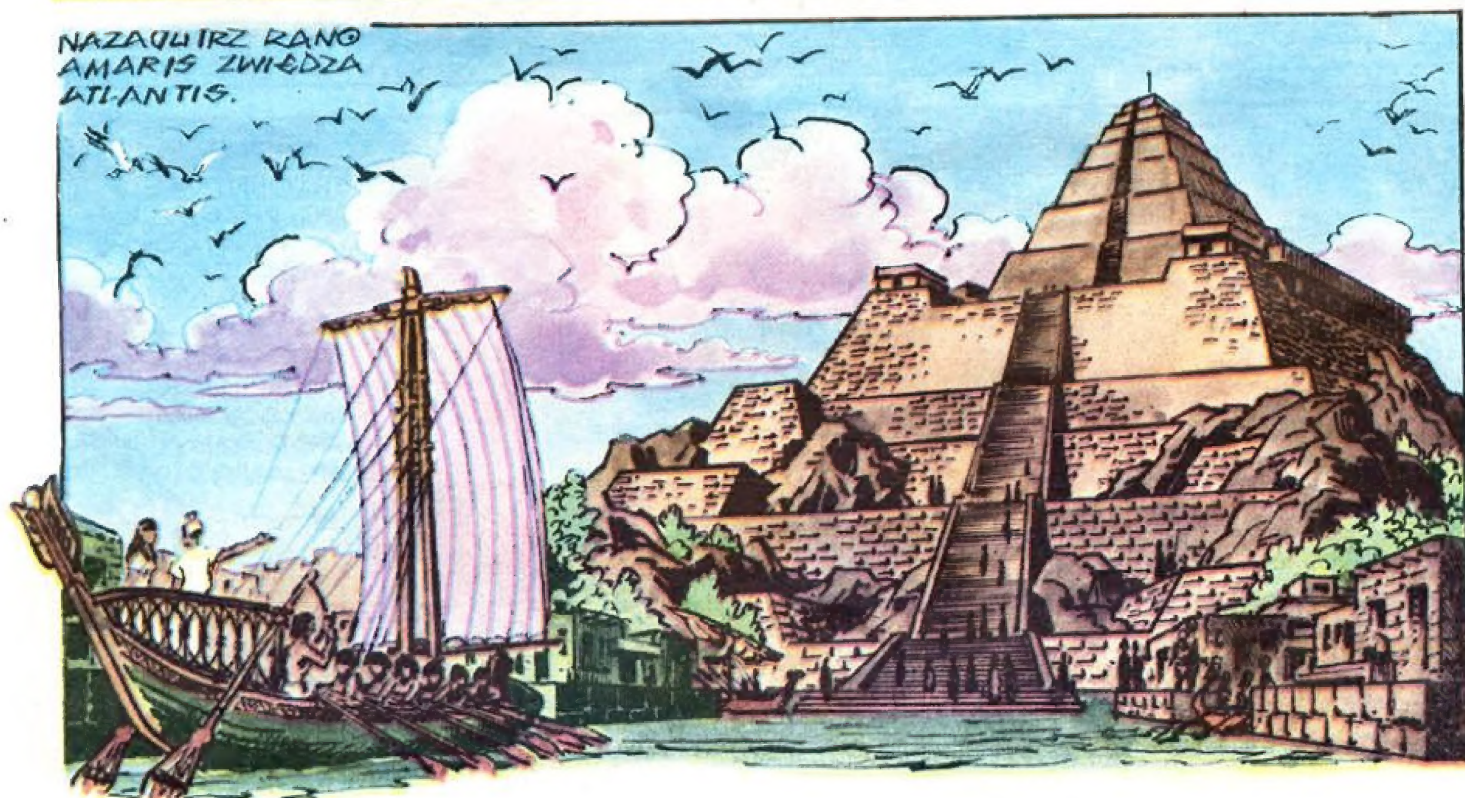
PRZYJDŹ
PANIĘ JUTRO
PRZED WIE-
CZERZĄ, A
OPOWIEM CI
WSZYSTKO O
CZCIGODNYM
SETONIO.



ROZPOCZNIEMY
TAŃCĘ, PIĘKNA
BRATANICO!



NAZAGUIRZ RANG
AMARIS ZWIEDZA
ATLANTIS.

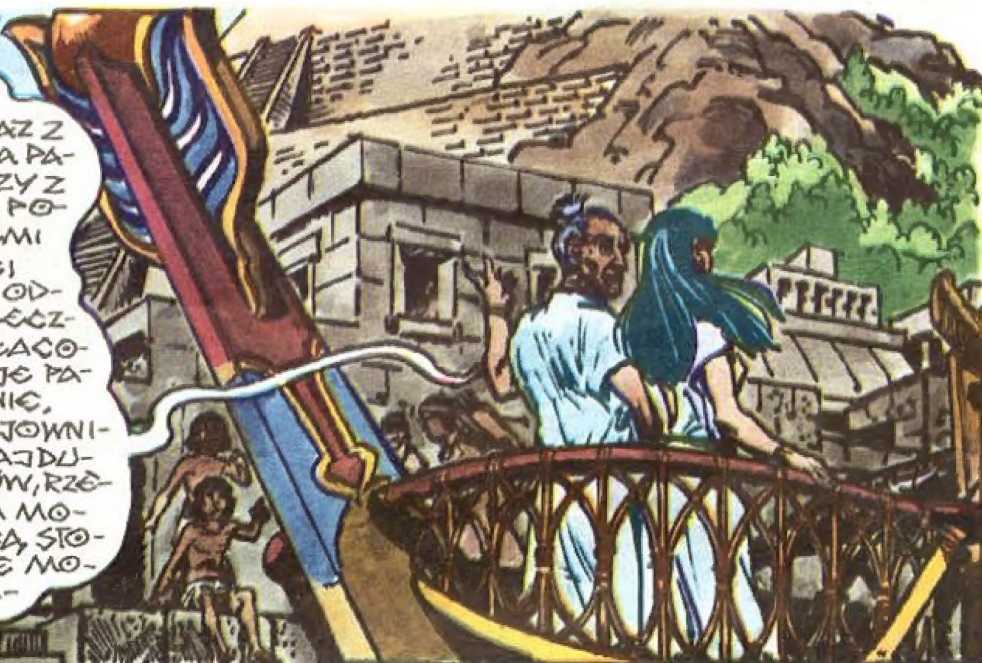




OTO MIASTO, KTÓRE
JEST SYMBOLEM UNI-
VERSUM. ZBUDOWANA
PRZEZ POSEJDONA ŚWIĄ-
TYNIA ŁĄCZY NADNIEBNE KRÓ-
LESTWO BOGÓW Z PODZIEM-
NYM KRÓLESTWEM ZMAR-
ŁYCH, POPRZECZ ZIEMSKIE
KRÓLESTWO LUDZI. W UKŁA-
DZIE MIASTA ZASZYFROWANY
ZOSTAŁ MODEL WSZEC-
H ŚWIATA, ZNAJDĄ SIĘ
W NIM MIARY CZASU
I PRZESTRZENI.

Z. KASPRZAK

NA GÓRZE - PIRAMIDZIE
MIESZKAŁ POSEJDON WRAZ Z
PIĘKNĄ KLEITO I PIĘCIOMA PA-
RAMI BLIŹNIAT. NAJSTARSZY Z
BLIŹNIAT - ATLAS - I JEJEGO PO-
TOMKOWIE WRAZ Z BRACMI
WŁADAJĄ OD TYSIĄCLECI
ATLANTIS. MIASTO TAKŻE OD-
ZWIERCIEDLA UKŁAD SPOŁECZ-
NY. NAD NAJBLIŻSZYM PAŁACO-
WIKANALEM MAJĄ SWOJE PA-
ŁACE KAPŁANI I DWORZANIE,
DAŁEJ ZAMIESZKUJĄ WOJOWNI-
CY, JESZCZE DAŁEJ ZNAJDU-
JĄ SIĘ DZIELNICE KUPCÓW, RZE-
MIŚNIKÓW. NAD SAMYM MO-
RZEM ZLOKALIZOWANE SĄ STO-
CZNIE, MIESZKAJĄ LUDZIE MO-
RZA - MARYNARZE, STO CZ-
NIOWCY, RYBACY.



POWIEDZIAŁEŚ, ŻE
BYŁO PIĘĆ PAR BLI-
ŹNIAT W POTOMSTWIE
POSEJDONA. WIEM, ŻE
KRÓLOWIE TEON 95 I
RAON 95 MUSIELI ODPU-
ŚCIĆ ATLANTIS, TERAZ PA-
NUJE TU JEDEN WŁADCA
- KRÓL ATLAS 99. CO
STAŁO SIĘ Z POZOSTA-
ŁYMI BRACMI?



TO BARDZO DAWNA
HISTORIA. PRZED WIE-
LOMA LATY ZBUNTOWA-
LI SIĘ PRZECIWKO WŁA-
DZY NAJSTARSZEGO BRĄ-
TA I ODGIEŚLI SZUKAĆ
NOWYCH ZIEMI NA PO-
ŁUDNIU I WSCHODZIE. MA-
MY WIADOMOŚCI, ŻE ZA-
POCZĄTKOWALI WIELKĄ
CYWILIZACJĘ W GŁĘBI
WSCHODNIEGO KONTY-
NENTU.



CZY ATLANTIS
POSIADA
DUŻĄ ARMİĘ?

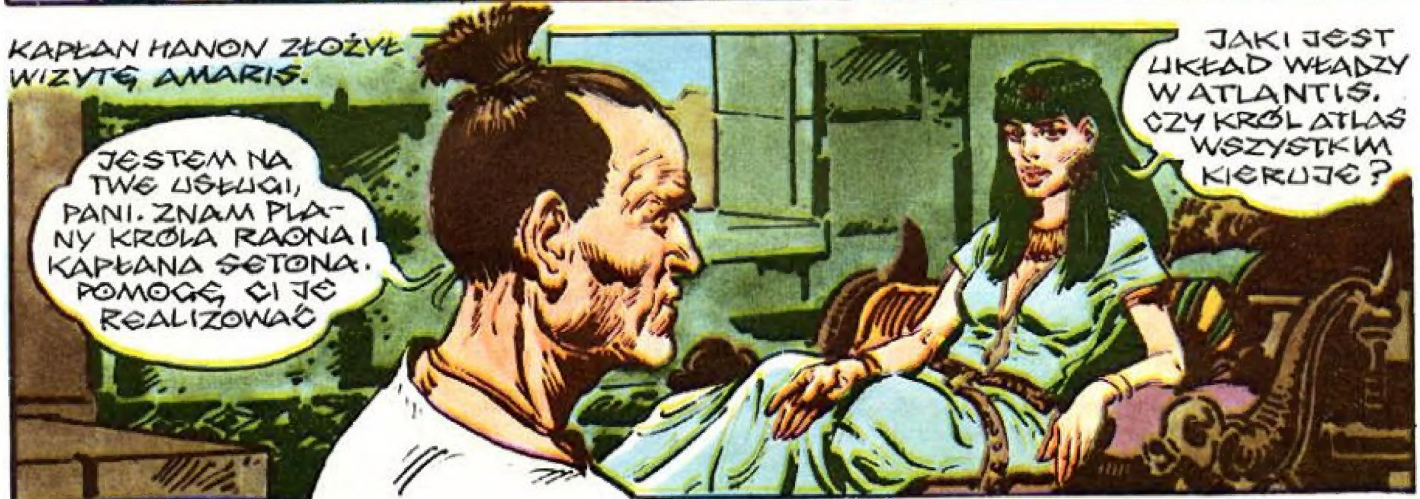
MAMY NIEZBYT LICZNY, ALE
DOBOROWY GARNIZON POD
DOWÓDZTWEM ORKENA. GŁÓW-
NE SIŁY ATLANTIS ZNAJDUJĄ
SIĘ W KOLONIACH, NA POBRZE-
ŻACH WSCHODNIEGO I ZACHÓD-
NIEGO KONTYNETU. TUTAJ
WOJSKO SŁUŻY TYLKO DO
UTRZYMANIA PORZĄDKU
WEWNĘTRZNEGO.



CZYŻBY ZDARZAŁY SIĘ
NIEPOKOJE SPOŁECZNE
W TAK DOSKONAŁE
ZORGANIZOWANYM
PAŃSTWIE?

ZDARZAJĄ SIĘ.
NIEDAWNO WYSZLI NA
ULICĘ PRACOWNICY
MORZA, DOŁĄCZYLI DO
NICH KUPCY I RZEMIEŚ-
NICY, ZBUNTOWALI SIĘ Z
POWODU POGARSZAJĄ-
CYCH SIĘ WARUNKÓW
BYTOWANIA. ALE ORKEN
I JEGO ODDZIAŁY SZYB-
KO SOBIE Z NIMI
PORADZILI.

KAPŁAN HANON ZŁOŻYŁ
WIZYTĘ AMARIS.



JESTEM NA
TWE USŁUGI,
PANI. ZNAM PLA-
NY KRÓLA RAONA I
KAPŁANA SETONA.
POMOGĘ CI JE
REALIZOWAĆ

JAKI JEST
UKŁAD WŁADZY
W ATLANTIS.
CZY KRÓL ATLAS
WSZYSTKIM
KIERUJE?



NIE ON. KRÓLA INTERESUJĄ TYL-
KO PRZYJĘMNOŚCI. ODSUNĄŁ SIĘ
OD TRUDÓW RZĄDZENIA, KIEDY
NIE DOOCZekał SIĘ MĘSKIEGO
DOTOMKA. PO RAZ PIĘRWSZY
W HISTORII ATLANTYDY NIE URO-
DZIŁ SIĘ NASTĘPCA TRONU.
WPRAWDZIE CAŁA WIELKOŚĆ I
DIGNO RASY POSEJDONA
WCKLEKO SIĘ W KROLEWNE
ATLANĘ - KRÓL JĄ UWIEL-
BIA, ALE SPRAWA DZIE-
DZICZENIA WŁADZY BAR-
DZO SIĘ SKOMPLI-
KOWAŁA.



KTO ZATEM
RZĄDZI
FAKTYCZNIE?

ZMIENIAJĄCY SIĘ FAWORYCI KRÓLA.
KAŻDY Z NICH WIĘ, ŻE CZAS JEGO
POTĘGI JEST KRÓTKI I STARA SIĘ
JAK NATWIECZET ZAGARNAĆ
DIA SIEBIE ZUPERNIE NIE
DBAJĄC O INTERESY KRAJU.
GOSPODARKA UPADA,
LUDNOŚĆ BIEDUJE...

Z. KASPRZAK 84.



JAKIE
ZNACZENIE
MA STAN
KAPŁAŃSKI?

OŚCZYSTO BARDZO NIEWIELKIE.
AGATON KRYTYKOWAŁ KRÓLA I ZOS-
TAŁ ZA TO ODSUNIĘTY OD UDZIAŁU
W RZĄDACH. SZKODA, BO TO BARDZO
MĄDRY CZŁOWIEK I WIELKI UCZO-
NY. MA ON JEDNAK DUŻY WPŁYW
NA KRÓLEWNE ATLANĘ, A JEJGO
SOJUSZNIICY ZRĘCZNIE PODSZEP-
TAJĄ, ŻE TO ON POWINIEN DOŚLU-
BIĆ ATLANĘ. INNI KAPŁANI ZWRÓ-
CAJĄ SIĘ KU TWOJEMU OJCU,
KTÓRY MOCARSTWO NAD NI-
MĄ UCZYNIŁ POTĘŻNYM I
KWITNĄCYM.



A
WOJSKO?

WOJSKO JEST
ŚLEPO POSŁUSZNE
ORKENOWI. TO OKRU-
TNY I BARDZO AMBITNY
CZŁOWIEK. ON TAKŻE
MARZY O OŻENKU Z
ATLANĄ I PRZEJĘ-
CIU WŁADZY.

MINĘŁO KILKA MIESIĘCY.
ZBLIŻA SIĘ ŚWIĘTO LETNIEGO
PRZESILENIA. KRÓL ATLAS WEZWAŁ
SWOICH DWORZAN I KAPŁANÓW...



Z. KASPRZAK 86.

OZNAJMIAM WAM,
IŻ KRÓLEWNA ATLANA I
KRÓLEWNA AMARIS, PO
PRZETĘCIU WTajemniczeń,
BĘDĄ PODCZAS ŚWIĘTA KON-
SEKROWANE NA WIELKIE
KAPŁANKI. ŚWIĘTO BĘDZIE
POTRÓJNIE RADOŚNE. DO
ATLANTIS PRZYJEDZIE SYN
MEGO BRATA TEONA 99,
KRÓLA TEOITHUACAN.
ROZDZIELONY RÓD POSEJ-
DONA ZNOWU SPOTKA
SIĘ W ATLANTIS.

PRZYBYŁ KRÓLEWICZ TEON
Z TEOITHUACAN NA ZA-
CHODNIM KONTYNENCIE.



WITAJ W
ATLANTIS,
TEONIE!
RAD JESTEM Z
TWOJEGO PRZY-
BYCIA.



WITAJ WIELKI KRÓLU,
PIĘKNE KROLEWNY I
DOSTOJNI PANOWIE.
OJCIEC MÓJ PRZESYŁA
POWINNE DANINY I W
PEŁNI PODZIĘŁA TWOJE
ZAMIARY...



KRÓLEWICZ TEON PRZYBYŁ
DO NAS ABY POŚLUBIĆ
MOJĄ CÓRKĘ, ATLANG.
PO ZAŚLUBINACH, KTÓRE
ODBEDĄ SIĘ PODCZAS
ŚWIĘTA LETNIEGO PRZE-
SILENIA, PRZEKAŻĘ IM
NAJWYŻSZĄ WŁADZĘ.



Z. KASPRZAK 86





JA TAKŻE POKOCHAŁAM TEONA! I BĘDZIE MOIM NAWET ZA CENĘ ZBRODNI. GDY ATLANTA UMRZE, A MÓJ OZCIEC OPANUJE ATLANTYDĘ, TEON BĘDZIE MUSIAŁ OŻENIĆ SIĘ ZE MNĄ, PRZYGOTUJĘ WIĘC DLA ATLANY WINO NA TOAST ZARĘCZYNOWY!





AMARIS,
TAKA JESTEM
SZCZĘŚLIWA!
ZAKOCHAŁAM SIĘ
W TEONIE OD
PIERWSZEGO
WEJRZENIA!



POZWÓL, ŻE
PIERWSZA WY-
PIJĘ, ZA TWOJE
SZCZĘŚCIE!



Z. KASPRZAK 86r.

WSPANIAŁE TO TWOJE WINO,
ŚWIAT PO NIM PIĘKNIEJE!
CHODŹMY NA UCZTĘ, OJCIEC
I TEON CZEKAJĄ!





WYPIJMY ZA
SZCZĘŚCIE I
POTĘGĘ PRZY-
SZŁYCH WŁAD-
CÓW ATLANTY-
DY-ATLANY!
TEONA! NIECH
DŁUGO I SZCZĘ-
ŚLIWIE PA-
NIJA!



GDY TYLKO CIĘ ZO-
BAZYSZ, WIEDZIAŁEM,
ŻE BĘDĘ CIĘ KOCHAŁ
CAŁE ŻYCIE! LOS! SPOT-
NIE NATWIERDZA MOJE
MARZENIE! DAJ MI CU-
DOWNĄ PIĘKNOŚĆ
ŻONĘ I TRON W
ATLANTIS!



KOCHAM CIĘ, TEONIE,
TAK BARDZO, ŻE MO-
GĘBYM UMARZEC Z
MIŁOŚCI!





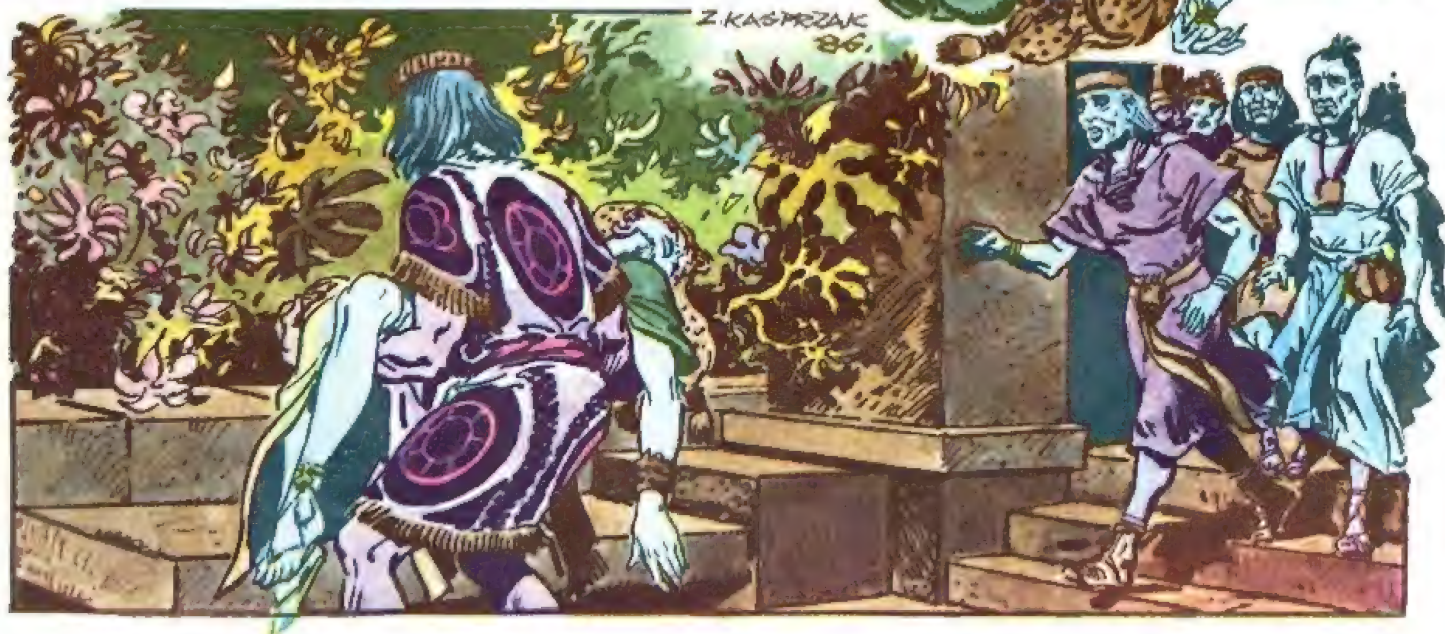
CZUJĘ SIĘ
DZIWNIE.
OGARNIA
MNIĘ JAKĄS
WIELKA
SŁABOŚĆ...

TO Z NAD-
MIARU
WZRUSZEŃ.
ODPROWA-
DZĘ CIĘ NA
SPOCZYNEK.



RATUNKU,
KROLEWNA
ZEMDLAŁA!

Z KASPRZAK
86.









PRZYSZĘDE
CZAS DZIAŁA-
NIA. CZY MASZ
JAKIEŚ WIADO-
MOŚCI Z
GIZEH?

FLOTA KRÓLA RAONA
POWINNA BYĆ NIEDA-
LEKO. CZEKAM TYLKO
NA SYGNAŁ O JEJ
PRZYBYCIU ABY WY-
WOŁAĆ ROZRUCHY W
MIEŚCIE. TO ZWIĄŻE
ODDZIAŁY ORKENA I
POZWOLI ŁATWIEJ
OPANOWAĆ MIASTO.
TY, PANI, ZYSKUJ
SOBIE POPARCIE
KAPŁANÓW.



KRÓL PROSI
CIĘ, DO SIĘ-
BIE, PANI.
PRZYBYŁY
OKRĘTY Z
GIZEH.



DZIAŁAJ
SZYBKO,
HANONIE,
ZGODNIE
Z PLANEM.

WYKONAM
WSZYSTKO,
PANI,



MOJ BRAT PRZYSYŁA
PO CIEBIE OKRĘTY.
CHCE CIĘ WIDZIEĆ
JAK NAJSZYBCIEJ.
ZOSTANIESZ JEDNAK
CHYBA NA UROCZYS-
TOŚCIACH LĘTNIEGO
PRZESILENIA. ZAŁO-
ŻĄ STATKÓW TAKŻE
POWINNY DOBRZE
WYPOCZAĆ PRZED
DROGĄ.

DZIĘKUJĘ CI, PANIE. DROGE, TUTAJ MIELİSMY BARDZO CIĘŻKĄ. BOG HEFAJSTOS ROZPOCZĄŁ CHYBA WIELKIE PRACĘ. NA POBRZEŻACH I WYSPACH MORZA ŚRODZIEMNEGO SZALEJĄ WULKANY. OCEAN ZAŚLĄPAMI HERAKLESA PRZYWITAŁ NAS OGROMNĄ FALĄ. WIELE RAZY PROWADZIŁEM STATKI DO ATLANTIS - NIGDY NIE WIDZIAŁEM CZEGOŚ TAKIEGO!



POZWÓL PANIE ZABRAĆ DO MOICH KOMNAT CZCIGODNEGO MEROSA. PRAGNĘ USŁYSZEĆ WIADOMOŚCI Z DOMU.



Oczywiście, Hanon zapiekuje się za bogami i dopilnuje, by marynarzom niczego nie brakowało. Wszystkich zapraszam na świąteczne uroczystości. Trzeba przebrać się w bogów.

WIEĆ CZAS NADSZEDŁ. KIEDY PRZYPYNIĘ FLOTA?



FLOTA Z KRÓLEM RAONEM NA CZEŁE, PRZYBIŁA DO MAŁEJ BEZLUDNEJ WYSPY. O DZIEŃ DROGI DO ATLANTIS, NIE BYŁO TAM ŻADNEGO GARNIZONU. UMÓWILIŚMY SIĘ, ŻE PODPĄNIĘ POD MIASTO W DNIU ŚWIĘTA.

HANON WIELE JUŻ PRZYGOTOWAŁ. ROZMIEŚCI ZAŁOGI TAK, ŻEBY ŁATWO OPANOWAŁY PORT. W MIEŚCIE RANO WYBUCHNĄ ROZRUCH. MAMY WIELKĄ SZANSĘ, ZWYCIĘSTWA.



DOSTOJNY AGATON PRAGNIE ZŁOŻYĆ CI WIZYTĘ, PANI.

PROŚ DOSTOJNEGO AGATONA.





KRÓL NIE UŚWIADAMIA SOBIE, ŻE
GDY ZABRAKŁO KRÓLEWNY ATLANY
NIC NIE POWSTRZYMA ORKENA OD
SIĘGNIĘCIA PO WŁADZĘ. PRZEKO-
NAM KRÓLA, ŻE TYLKO UCZYNIE-
NIE Z CIEBIE JEGO NASTĘPCZY-
NI MOŻE ZAPOBIEĆ BRATOBÓJ-
CZEJ WALCE. LUD I KAPŁANI
NIENAWIDZĄ ORKENA.
W MIEŚCIE NARASTA
NIEPOKÓJ.



ZAPROWADŹ PORZĄDEK
W MIEŚCIE, ORKENIE.
SPOKOJ PANOWAĆ PO-
WINIEN W DNIU JUTRZEJ-
SZEGO ŚWIĘTA. JUTRO
PRZEKAŻĘ WŁADZĘ W
RĘCE AMARIS, KTÓRA
ZAŚLUBI AGATONA.



NIE JESTEM W NICZYM
GORSZY OD AGATONA,
NIECH ATLAS PRZEKAŻE
KORONĘ AMARIS. OKAŻE
SIĘ, KTO ZOSTANIE JEJ
MĘŻEM, PRZED NI-
MI NA CZELE
MOICH DOBO-
ROWYCH OD-
DZIAKÓW



NADESZŁO ŚWIĘTO
LETNIEGO PRZESILENIA.
ZARAZ ROZPOCZNĄ SIĘ
UROCZYSTOŚCI...



Z. KAGPRZAK 286

NOC BYŁA
BEZ GWIAZD
I DZIEŃ WSTAŁ
BEZ SŁOŃCA.
JAKAŚ STRAZ-
NA CIŚZA PA-
NUJE WOKÓŁ.



ŻADEN
PTAK NIE ZA-
ŚPIEWAŁ DZIŚ W
PAŁACOWYCH
OGRODACH, ŻAD-
NE DRZEWO NIE
ZASZUMIAŁO...



MORZE
I NIEBO NA-
BRAŁY OKOŁIA-
NEJ BARWY.
WSZYSTKO JAK
BY ZAMARŁO
W OCZEKI-
WANIU.

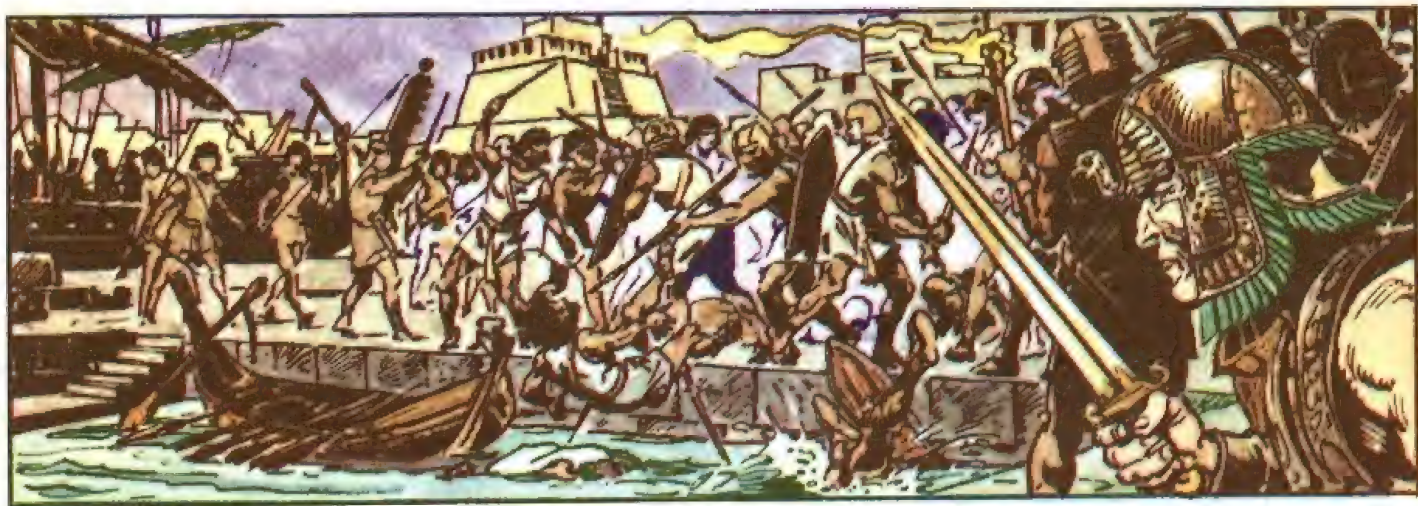




Z. KASPIŃSKI 867.



PANIE,
ODDZIAŁY ORKENA
PACYFIKUJĄ MIASTO!
ORKEN ZAPOWIADA,
ŻE ZDOBEDZIE
ŚWIĘTĄ PRAMIDĘ
I OGŁOSI SIĘ KROŹEM.
STAWIAJĄ MU JEŚCZ-
CZE OPÓR DZIELNE
ZAŁOGI STATKÓW
Z GIZEH. ALE
NIE UTRZY-
MAJĄ SIĘ
DŁUGO...






Ż. KASPRZAK 86r.



JESTEŚMY
ZGUBIENI!
NIE MAMY NIKOGO
DO OBRONY!
NIE PODDAM SIĘ
BEZ WALKI!





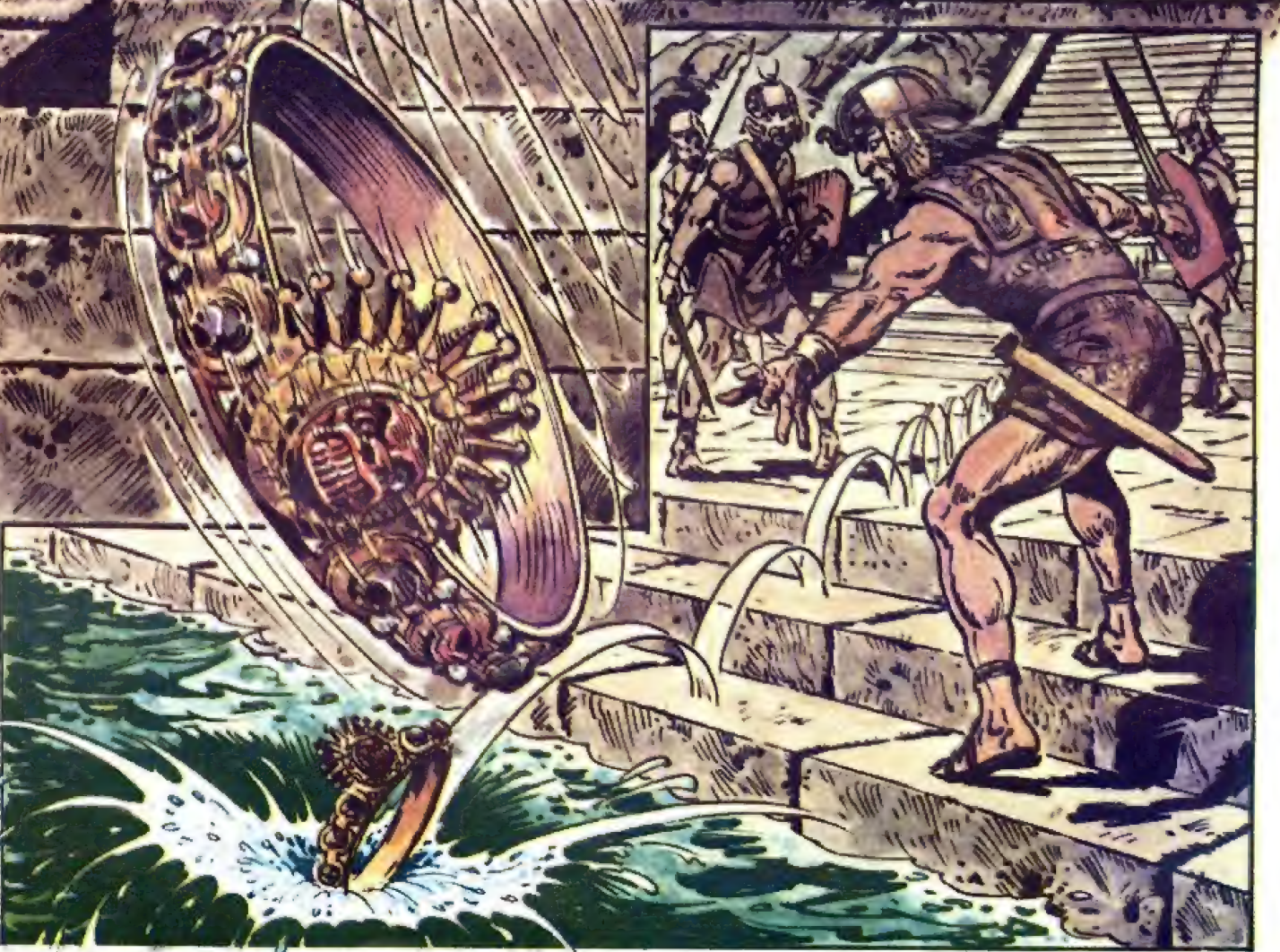
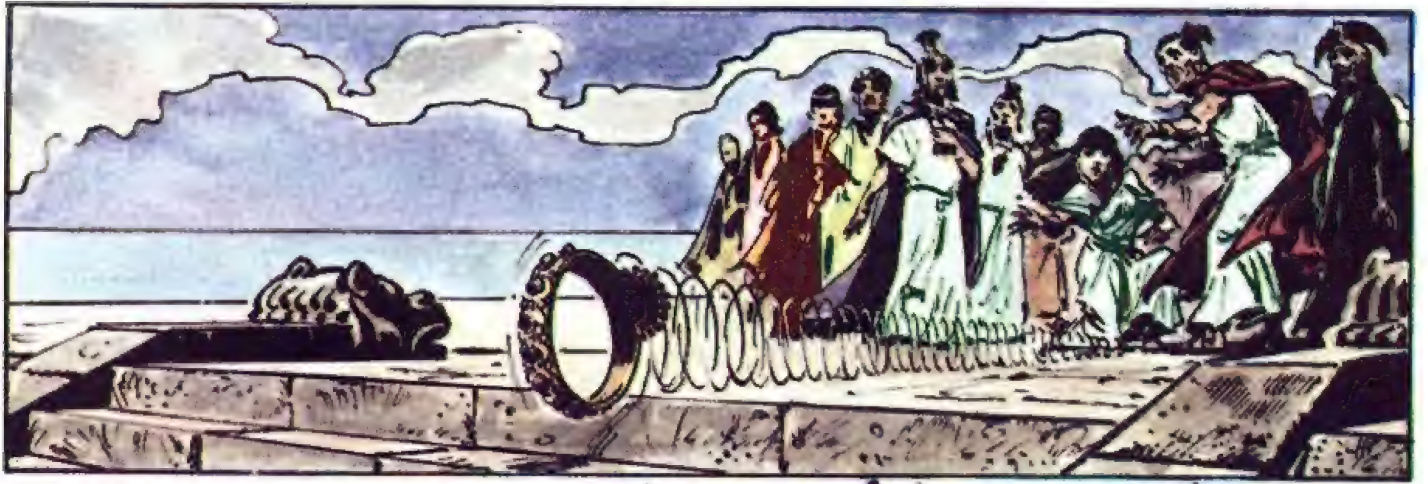


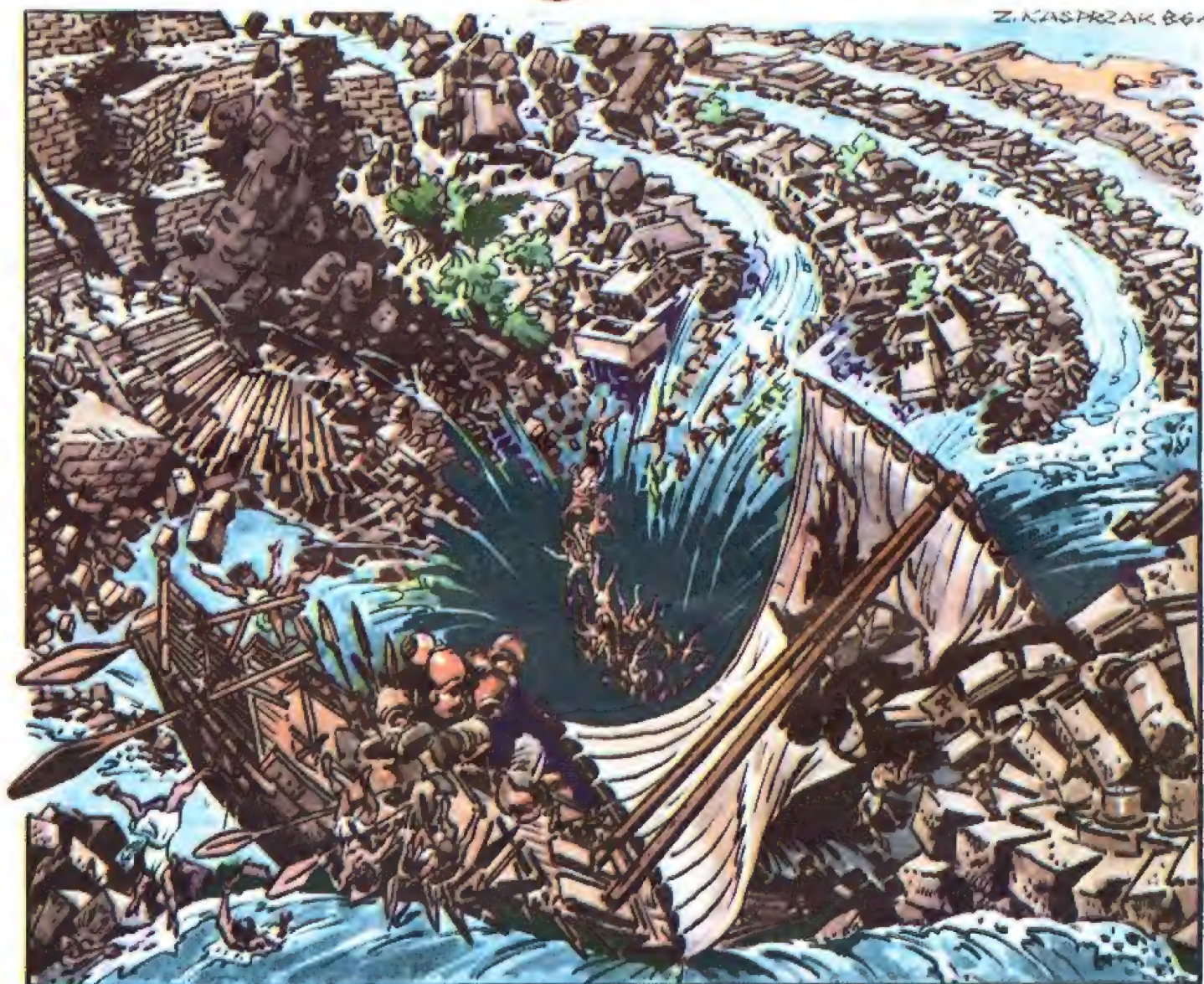
TERAZ ZŁÓŻ
WIELKĄ
PRZYSIĘGĘ.
POWTARZAJ ZA
MNA!

...PRZYSIĘCAM,
ŻE NIE SPLAMIKAM
SIĘ ŚMIERCIA
CZŁOWIEKA...

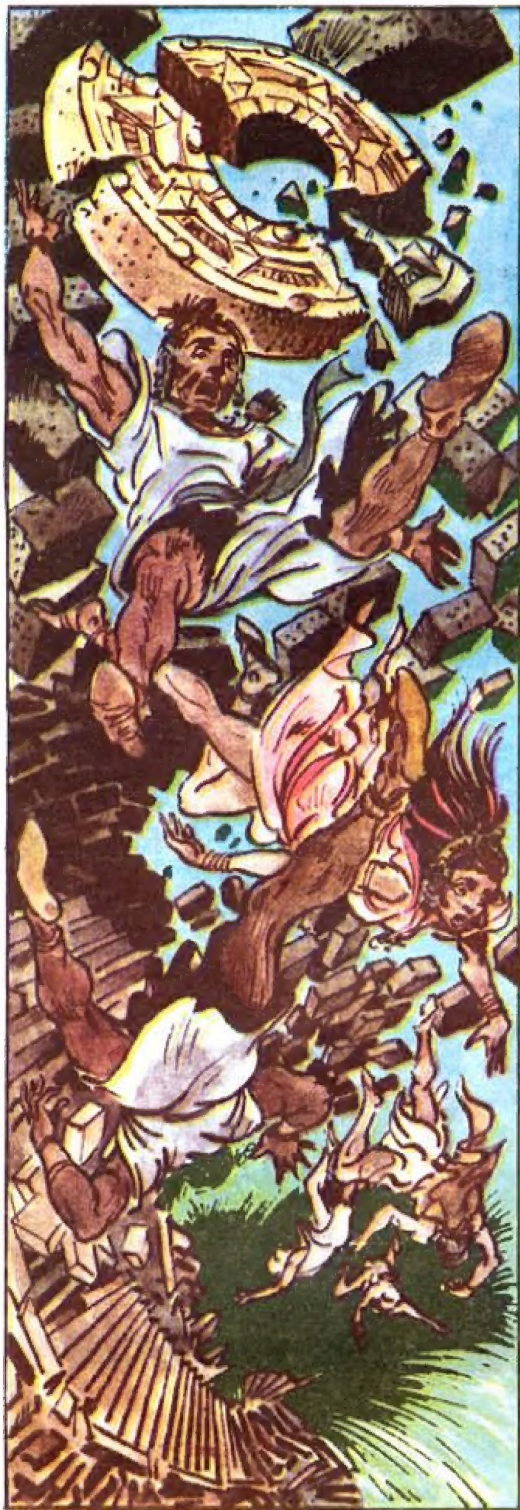
Z. KASPRZAK 86



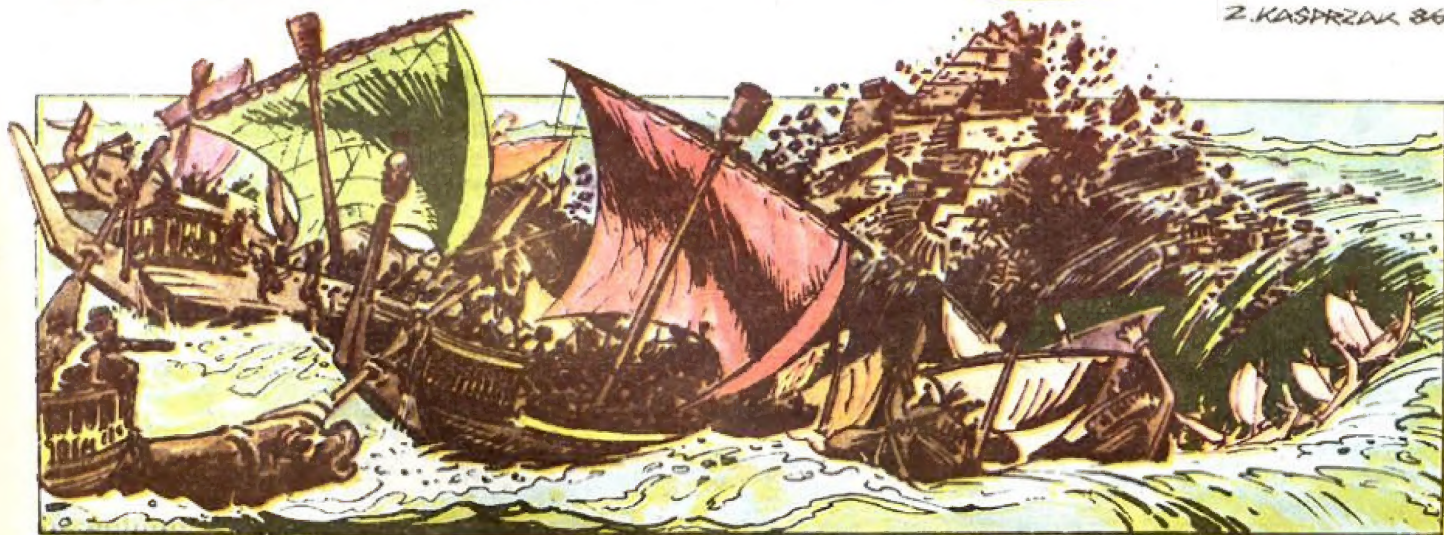




Z. KASPRZAK 86



Z. KASPRZAK 86





KONIEC.

Jeżeli przyjąć atlantycką lokalizację wyspy to mogła ona leżeć w strefie ryftowej — tzn. w strefie, w której powstaje nowa skorupa oceaniczna i rozsuwają się wielkie płyty skorupy ziemskiej, a wraz z nimi — całe kontynenty. Strefa ryftowa jest gigantycznym pęknięciem otoczonym ogromnym łańcuchem podmorskich gór, gdzie wydobywa się gorąca magma i powstają wielkie — prostopadle do niej — uskoki, wzdłuż których występują gwałtowne trzęsienia ziemi. Nie można wykluczyć, że w szczególnych warunkach mogą zdarzać się w strefie ryftowej potężne kataklizmy geologiczne. Być może takie szczególne warunki powstają wtedy, gdy planety ustawiają się w koniunkcji — to jest w linii prostej między Ziemią a Słońcem. Powoduje to silne zjawiska pływowe nie tylko mas wodnych wszechoceanu, ale także płynnego jądra ziemi. Dochodziłoby wówczas do potężnych trzęsień ziemi i erupcji wulkanów, mogących zniszczyć ogromne obszary — i to nie tylko bezpośrednio, ale także przez wzbudzenie fali tsunami zatapiającej wszystko na swojej drodze. I wówczas to opis Platona byłby w miarę dokładnym i wiarygodnym opisem katastrofy Atlantis.

Tekst: Wiesława Wierzchowska
Opracowanie graficzne: Zbigniew Kasprzak

© Copyright by Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1988

Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1988

Wydanie I. Nakład 100.250 egz.

Druk Lubelskie Zakłady Graficzne

Zam. 1880/87 U-112

DRODZY CZYTELNICY

Zachęcamy Was do lektury nowej serii „kolorowych zeszytów”
pt. HIPOTEZY!

Wszystkie tytuły tego cyklu, opracowane w formie komiksowej,
prezentują (w oparciu o najnowsze badania i osiągnięcia nauki)
różne wersje rozwiązań zagadek od lat pasjonujących mieszkań-
ców Ziemi.

Wkrótce do nabycia kolejny zeszyt tej serii
pt. ZAGADKA TRÓJKĄTA BERMUDZKIEGO